

OPOWIADANIE W PERSPEKTYWIE BADAŃ PORÓWNAWCZYCH. Redakcja Zofia Mitosek. Kraków (2004). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 462, nlb. 2.

Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych to kolejna publikacja wpisująca się w krąg zagadnień związanych z szeroko rozumianą narratologią. W ostatnich latach tematyka ta cieszy się u nas dużym zainteresowaniem. Pojawiły się liczne prace polskich badaczy reprezentujących różne metodologie i dyscypliny. Dla przykładu przywołam tu tylko kilka najnowszych książek nie związanych bezpośrednio z literaturoznawstwem. Katarzyna Rosner wydała *Narrację, tożsamość i czas* (Kraków 2003), w której zajmuje się narracją jako strukturą rozumienia, posługując się kategoriami filozoficznymi. Jerzy Trzebiński tę samą tematykę ujmuje – w *Narracji jako rozumieniu świata* (Gdańsk 2001) – od strony psychologicznej. Joanna Tokarska-Bakir w książce *Obraz osobliwy, hermeneutycz-*

na lektura źródeł etnograficznych. *Wielkie opowieści* (Kraków 2000) zajęła się zagadnieniem narracji w etnografii. Warto też zwrócić uwagę na ożywioną recepcję zachodniej myśli narratologicznej – pojawiły się przekłady prac takich uczonych, jak Anthony Giddens, Charles Taylor, Paul Ricoeur, Philippe Lejeune, Hayden White, a Michał Głowiński klasyczne teksty strukturalistów z lat sześćdziesiątych przypomniał w *Narratologii*¹.

Przede wszystkim jednak problematyka narracyjna jest tematem życia naukowego rozwijanym na płaszczyźnie interdyscyplinarnej nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Przykładem na to może być XXXII Konferencja Teoretycznoliteracka „Narracja i tożsamość. Współczesne problemy antropologii literatury”².

Ten szkic panoramy myśli narratologicznej w Polsce będzie niepełny bez przywołania działalności Zespołu Antropologii Opowiadania na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. W roku akademickim 1998/99 zorganizował on interdyscyplinarne seminarium badawcze na temat opowiadania, a także ogólnopolską konferencję „Praktyki opowiadania” (maj 1999). Pod tym samym tytułem ukazała się w 2001 roku książka zbierająca materiały z seminarium i konferencji³. Omawiana przeze mnie publikacja jest kontynuacją prac tego zespołu.

Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych wpisuje się więc w jeden z najbardziej ożywionych nurtów współczesnej refleksji humanistycznej. Ale zarazem boryka się z szeregiem problemów, z jakimi refleksja ta musi się ciągle mierzyć. Można by wręcz powiedzieć, że analiza owego zbioru uwydatnia podstawowe, wciąż dyskutowane pytania, przed którymi staje współczesna narratologia. I autorzy omawianej pracy są tego świadomi. Jednym z podstawowych problemów zarówno całej refleksji nad narracją, jak i recenzowanej książki jest kwestia niejasności terminologicznych. Takie słowa, jak „narracja” i „opowiadanie”, są we współczesnej humanistyce (szczególnie tej interdyscyplinarnej) używane w najróżniejszych znaczeniach, nieraz stanowiąc po prostu poręczne słowa-klucze. Zagadnienie jest tym bardziej skomplikowane, że współczesna narratologia rości sobie prawo do dziedzictwa zarówno strukturalistów z lat sześćdziesiątych, jak i prowadzonych niezależnie od nich badań literaturoznawczych. Te odmienne tradycje długo się nie przenikały i do siebie nie odnosiły, jednocześnie posługując się tym samym pojęciem narracji. Kiedy więc inne dyscypliny – historiografia, psychologia, filozofia, etnologia, socjologia – zaczęły adaptować narrację na swój użytek, czerpały równocześnie z dwóch źródeł, nie zawsze do końca zdając sobie z tego sprawę⁴. Do tego dochodzą kolejne podziały wywodzące się z różnych dyscyplin, dziedzin, szkół.

Toteż Zofia Mitosek we wstępie do omawianej tu publikacji, noszącym znamienity tytuł *Opowiadać dalej...*, dookreśla pewne ramy i definiuje pojęcia, uzupełniając ustalenia

¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szarzyńska. Warszawa 2001. – Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Przeł. M. Gruszczyński [i in.]. Nauk. oprac. T. Gadacz. Wstęp A. Bielik-Robson. Warszawa 2001. – P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*. Przeł. B. Chłostowski. Warszawa 2003. (Niestety, najważniejsze dzieło Ricoeura, *Temps et récit*, nie zostało jeszcze wydane w Polsce). – P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*. Red. R. Lubas-Bartoszyńska. Przeł. W. Grajewski [i in.]. Kraków 2001. – H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*. Przeł. E. Domańska [i in.]. Red. E. Domańska, M. Wilczyński. Kraków 2000. – *Narratologia*. Red. M. Głowiński. Gdańsk 2004.

² XXXII Konferencja Teoretycznoliteracka „Narracja i tożsamość. Współczesne problemy antropologii literatury” zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN oraz Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (wrzesień 2003, kwiecień 2004). Materiały z konferencji zostały wydane w zb.: *Narracja i tożsamość*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa 2004. Część artykułów i relacja ukazały się również w „Tekstach Drugich” (2004, nr 1/2, 4).

³ *Praktyki opowiadania*. Red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski. Kraków 2001.

⁴ Zwracają na to uwagę M. Głowiński (*Narratologia – dzisiaj i nieco dawniej*. „Teksty Drugie” 2001, nr 5) oraz D. Ulicka (w artykule *Narracyjna i nienarracyjna koncepcja dyskursu literaturoznawczego*, zamieszczonym w omawianym zbiorze).

z *Praktyk opowiadania*. Warto więc przywołać najistotniejsze rozstrzygnięcia z tego poprzedniego tomu. Jego założeniem jest różnorodność, interdyscyplinarność i szerokie rozumienie opowiadania.

„Przede wszystkim przez opowiadanie rozumie się wypowiedź mającą narratora i przekazywaną odbiorcy, co tym samym wiąże ją z międzyludzką komunikacją; po drugie, opowiadanie jest opowieścią, czyli sekwencją zdarzeń tak skomponowaną, że jej koniec jest inny niż jej początek, podczas gdy przynajmniej jeden z jej protagonistów [...] zachowuje tożsamość. W tak rozumianym opowiadaniu cztery cechy warte są podkreślenia: sekwencyjność [...], przemienność zdarzeń (losu bohatera), spójność relacjonowanego przebiegu zdarzeń oraz przedstawieniowość, czyli – mówiąc językiem semiotyki – jego zdolność modelująca”⁵.

Dalej przyjmuje się, że opowiadanie jest schematyczne – odnosząc się jednak nie do schematu funkcjonalnego Władimira Proppa i strukturalizmu, ale do psychologicznych teorii kognitywistycznych.

Drugi tom – jak pisze we wstępie redaktor – wzbogaca jeszcze tematycznie wyjściowy problem. Wyraźniejszy akcent kładzie się w nim na antropologię. Jak zauważa Mitosek, „antropologia” jest słowem, które stanowi w najnowszej humanistyce magiczne *remedium* na kłopoty różnych metodologii, toteż wyczerpująco je precyzuje. Antropologię, za Claude’em Lévi-Straussem, rozumie jako poszukiwanie uniwersaliów, przy założeniu, że uniwersalia te nie mają natury transcendentnej – kształtując działalność ludzką zarazem same są przez nią kształtowane. Opowiadanie, występowanie narracji zalicza do takich powszechników. Nie istnieje więc jedna idea opowiadania, ale szereg zróżnicowanych praktyk, których powtarzalność i powszechność stwierdza się przez porównanie.

Mitosek wyraźnie dystansuje się od antropologii literatury rozumianej jako związek literaturoznawstwa z „badaniami kulturowymi”. Oddala propozycję Ryszarda Nycza, według którego antropologia literatury miałaby polegać na poszukiwaniu w tekście literackim znaków kultury, a w tekście kultury cech dyskursu literackiego. Mitosek zauważa, że sama definicja literatury jest problematyczna i – w przeciwieństwie do opowiadania – nie jest ona kategorią uniwersalną.

Przy tak zdefiniowanych założeniach antropologia jest dyscypliną wyjściową, by potem stać się tłem dla konkretnych badań empirycznych. Antropologicznie pojmowana kategoria opowiadania ma pełnić rolę ogniskowej skupiającej zróżnicowane pola badawcze, być wspólnym mianownikiem dla rozmaitych dyscyplin i metodologii.

Ujęcie to jednak uległo w omawianym tomie zaciemnieniu. Dojść chyba musiało do pewnego nieporozumienia (znamiennego zresztą wobec wspomnianych przeze mnie problemów terminologicznych i różnych tradycji naukowych), o którym pośrednio napomyka we wstępie Mitosek: „Tradycyjnym tematem antropologii jest obraz Innego, jego bezpośrednia percepcja czy też literackie przetworzenie. Tak zrozumieli temat tego tomu koledzy z Francji, Niemiec, Holandii, którzy obiektem zainteresowania uczynili tyleż powieściowe obrazowanie, co próby naukowego opisu doświadczeń spotkania z Innymi, wymagające często narratologii odmiennej od europejskiej” (s. 8).

Toteż – w niektórych realizacjach przynajmniej – antropologia jest nie tyle ramą, co tematem. Na to nakłada się jeszcze kolejna warstwa: badania porównawcze (zgodnie z postulatami współczesnej antropologii) mają wymiar etyczny.

„Przedstawiając konfrontacje na styku płci, kultur i tradycji, powieść jest elementem walki o uznanie prawa do odmienności. [...]

Wszelako opowiadanie łączy się z porównaniem i szukaniem tożsamości także na wyższym, aniżeli tematyczny, poziomie. Procesy te określają każdą fabułę. [...] Porównanie jest zatem wpisane w strukturę każdego opowiadania. [...]

Ten organizujący narrację proces porównywania sprawia, że opowieść jest zawsze etyczna” (s. 9–10).

⁵ Z. Mitosek, *Wstęp*. W zb.: *Praktyki opowiadania*, s. 6.

Na zakończenie wstępu Mitosek zwraca uwagę na sytuację samego narratologa – badacza świadomego, iż konfrontacje antropologiczne zawsze stawiają pod znakiem zapytania własną pewność siebie. Tworząc narracje o narracjach, wpisują się we własny teoretyczny dyskurs. „Antropologia jest wiedzą rzetelną: nie kryje napięcia między wiarą w istnienie uniwersaliów a wywodzącym się z jej własnych doświadczeń otwarciem na dyskurs Innego, szacunkiem dla wielu postaw, wielu prawd, wielu metod pisania – o opowiadaniu również” (s. 10).

Rzetelny jest także wstęp. Zofia Mitosek nie próbuje sztucznie uspójnić tego zbioru. Daje do zrozumienia, że wspólny mianownik dla zawartych w nim tekstów jest bardzo niski. *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych* jest bowiem przedsięwzięciem ambitnym: nie tylko zbiera 26 prac autorów należących do różnych dyscyplin, pochodzących z krajów o różnych tradycjach naukowych, ale i daje im dużą swobodę metodologiczną i tematyczną.

Co stanowi jednocześnie zaletę i wadę tego zbioru. Zaletę – gdyż pozwala na skonfrontowanie ze sobą różnych perspektyw patrzenia, różnych sposobów stawiania problemów i pytań. Wyznacza naprawdę szeroki horyzont. Wadę – gdyż ten szeroki horyzont postrzegany jest w ciągle zmieniającej się optyce... co może prowadzić do zawrotów głowy. O ile bowiem wstęp definiuje rozległe pole zainteresowań, o tyle już poszczególni badacze sami konkretyzują zakres swoich badań, metodologię i perspektywę patrzenia. A te, wewnątrz tak szerokiej ramy, mogą się przecinać pod różnymi kątami, ustawiać rozmaite ostrości, pracować na zupełnie innych płaszczyznach. Co potęgowane jest jeszcze przez problemy z różnym rozumieniem – chociażby tylko w odcieniach – takich terminów, jak „antropologia”, „opowiadanie”, „narracja”.

Znamienna jest już sama kompozycja zbioru. Wyznaczone działy noszą tytuły, które wzajemnie ze sobą nie korespondują. Brzmia one: *Inny / Etyka, Narratologia, Nie tylko literatura, Gatunki / kategorie*. Taki podział wydaje się nie tyle niewłaściwy, co zbudowany arbitralnie. Teksty z poszczególnych części przeważnie nie wchodzą ze sobą w dialog, nie odnoszą się do siebie nawzajem. Występują na innych płaszczyznach tematycznych, metodologicznych.

Przypatrzmy się chociażby najkrótszemu działowi pt. *Nie tylko literatura*. Otwiera go praca Michela Morela *Od wiadomości prasowych po opowiadanie literackie*. Autor opowiadanie rozumie „w ogólnym znaczeniu opowiadanej historii” (s. 219), w niej zaś za decydujący uważa wymiar aksjologiczny. Uznaje opowiadanie za kategorię ponadgatunkową, a człowiekowi przypisuje instynktowne pragnienie fabuły. Zaspokojenie tego popędu przynosi przyjemność wiążącą się z operacjami aksjologicznymi. Pokazuje to na przykładzie struktury opowiadania prasowego, opowiadania z życia z „Reader’s Digest” i „tzw. »opowiadania literackiego«” (s. 221) (omawiając dwa teksty: *Juda nieznanym* Thomasa Hardy’ego i *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta).

Drugą pracą należącą do tej części zbioru jest *Tożsamość i zmiana. Analiza narracji w brulionach „Fantomów” Marii Kuncewiczowej* Olgi Dawidowicz-Chymkowskiej. Autorka odwołuje się do teorii mówiących o narracyjnym strukturyzowaniu własnego doświadczenia (przede wszystkim do Ricoeura) i poddaje takiej refleksji szczególną formę, jaką są *Fantomy*, analizując zarówno dwie wersje brulionów, jak i tekst publikowany.

W *Narracji jako chwycie tekstowym* Ewa Szczęsna zwraca uwagę na wieloaspektowość pojęcia narracji. Badaczkę interesują zabiegi jej uprzedmiotowienia, rodzaje jej użycia w innej, nadbudowanej nad nią strukturze. Autorka polemizuje z przekonaniem o wyłącznie czasowym charakterze narracji, uznając, że może być ona uwarunkowana również przestrzennie. W swojej pracy porusza problematykę narracji literackiej, audiowizualnej i interaktywnej. Szczególnie wiele uwagi poświęca reklamie.

Zamknięcie części *Nie tylko literatura* stanowi tekst Anny Wieczorkiewicz *Jeść jak tubylcy. Fragmenty mitologii turystycznej*. Badaczka stara się w nim pokazać, jak motyw

jedzenia wpisuje się w turystyczną mitologię popularną. Zastanawia się, z czego wypływa wzajemne zbliżenie się do siebie opowiadań o podróżowaniu i opowiadań o jedzeniu.

Żadna z tych prac nie obiera za główny przedmiot zainteresowania narracji w literaturze pięknej – tytuł *Nie tylko literatura* jest z całą pewnością uprawniony. Jednakże w ten sposób określa się niezwykle szerokie pole, pozwalające postawić obok siebie analizy dotyczące zupełnie innych płaszczyzn, inaczej definiujące podstawowe pojęcia. Artykuł Morela wywodzi się z tradycji strukturalistycznej – zajmuje się głównie strukturą fabuły rozumianą jako wzór uniwersalny. Dawidowicz-Chymkowska analizuje konkretny tekst (przybierający formę pośrednią między dziennikiem a autobiografią i wychodzący spod pióra pisarza – a więc sytuujący się nie tak znowu daleko od literatury), a zajmuje ją głównie kształtowanie się tożsamości. Szczęsna zwraca uwagę przede wszystkim na medialne i pragmatyczne uwarunkowania narracji i uznaje ją za kategorię zawsze wykraczającą poza siebie, nie dającą się ująć w jednoznaczną definicję. Dla Wieczorkiewicz zaś analiza sposobu opowiadania jest tylko narzędziem służącym antropologicznej rekonstrukcji mitologii turystycznej.

Każdy z tych sposobów rozumienia opowiadania, każda z tych analiz mieści się w definicjach ustanowionych na początku zbioru. Takie ich skomponowanie uzmysławia, jak daleko sięgają ambicje narratologii, jak wielki obszar leży w kręgu jej zainteresowań (są przecież koncepcje, według których stanie się ona polem integracji nauk humanistycznych). Ale zarazem trudno pozbyć się wrażenia, że teksty te do siebie w żaden sposób się nie odnoszą. Przechodząc od jednego do drugiego, czytelnik musi przestawić się na zupełnie inną ostrość patrzenia, inną terminologię, inny zakres zagadnień, inne rozumienia narracji (zupełnie czym innym jest opowiadanie u Morela i narracja u Dawidowicz-Chymkowskiej). Wrażenie wewnętrznej spójności musi być stale podtrzymywane przez odbiorcę (pomnego, że wstęp ustanowił ramy bardzo szerokie). Ta potrzeba nieustannej czujności czytelniczej nasuwa zaś nowe wątpliwości co do zasadności takiego podziału – trudno się pozbyć poczucia, że konkretne prace można by przenieść do innych części (np. tekst Morela zajmujący się sprawami aksjologii – do działu *Inny / Etyka*) lub skomponować wszystko w zupełnie odmienny, nie mniej umotywowany sposób.

Nie jest to zarzut pod kątem koncepcji redaktorskiej. Ta została wyczerpująco opisana we wstępie. Kwestią, na którą chcę zwrócić uwagę (nie poddając jej ocenie), są konsekwencje przyjęcia takich założeń. Terminy zbyt szerokie mają tendencję do rozmywania swoich znaczeń. O ile przyjęte założenia są jasne, o tyle można żywić wątpliwości co do ich „działania” w praktyce. Antropologia opowiadania staje się w tym ujęciu tak pojemna, że rodzi się pytanie o sens jej wyodrębniania. Nie chodzi tu o szeroki zakres tematyczny, ale o to, że trudno uchwycić wspólną dla prac płaszczyznę nawet na przestrzeni jednego działu. Można mieć wątpliwości co do zasadności tytułu *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, skoro opowiadanie czy narracja nie zawsze są tematem głównym zamieszczonych tekstów, nieraz stanowiąc tylko narzędzie opisu innego zagadnienia.

Można również podjąć inną – niż ja dotychczas – próbę lektury i skupić się na poszczególnych pracach, nie traktując *Opowiadania w perspektywie badań porównawczych* jako propozycji pewnego ujęcia całościowego. Takie podejście utrudnione jest przez mało przejrzysty podział zbioru. Istotną wadę w tym kontekście stanowi również brak not o autorach (przy nazwiskach podano tylko miasto). W przypadku książki skupiającej teksty przedstawicieli różnych dyscyplin i tradycji humanistycznych pomocne byłyby chociażby krótkie biogramy naukowe, podanie macierzystych jednostek badawczych i tytułów najważniejszych publikacji. Pewną pomocą może być za to indeks osób. Dalej postaram się przywołać tematykę poszczególnych prac.

Otwarcie działu *Inny / Etyka* stanowi tekst Manfreda Schmelinga *Opowiadanie o konfrontacji: Inny w narracji współczesnej*, w którym autor śledzi zmiany w dyskursie poświęconym spotkaniu z Innym, poczynając od *Utopii* Morusa, a kończąc na powieściach

współczesnych, dla których charakterystyczne jest decentralizowanie narracji i dekonstrukcja dyskursu odmienności. W podobnym polu refleksji mieści się „*Punkt widzenia*” jako *kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcjonalnej*, gdzie Małgorzata Czermińska analizuje różne warianty sytuacji komunikacyjnej i narracji w przypadku zetknięcia się różnych kręgów kulturowych. Jako przykłady rozpatruje *Rosję w roku 1839* Astolpha de Custine’a, *Rodzinną Europę* Czesława Miłosza, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego słowa* Bronisława Malinowskiego, reportaże Ryszarda Kapuścińskiego i *Kronikę* Galla Anonima.

Następna praca wiąże się już z gwałtownym przeskokiem tematycznym i metodologicznym. Jan Kordys zajmuje się problemem sekretu i kłamstwa – oświetla te zagadnienia z perspektywy etologii, etnologii, lingwistyki, semiotyki, kończy zaś analizą fragmentu *Iliady*. Topos zachowania pewnej wiedzy dla siebie, zmylenia, udawania uważa on za element wszystkich kultur, a wynikiem z tego napięcia za temat literatury.

Kolejny tekst nosi tytuł *Etyczne implikacje opowiadania. Próba nowej kazuistycznej lektury powieści XIX i XX w. w związku z przeformułowaniem pojęcia sprawiedliwości poetyckiej*. Jean Bessiere zajmuje się w nim relacjami między literaturą a moralnością w kontekście pragmatyki odmienności. Według niego dzieło – nawet jeśli nie zawiera argumentu czy problemu moralnego – jako aktualna gra prezentacji istnieje zawsze w wymiarze trojski o innego, czyli w wymiarze etycznym.

Szkic Ewy Kraskowskiej należy do kręgu refleksji feministycznej. Autorka zajmuje się w niej „pierwszym rozdziałem” wielkiej narracji kobiecej – narracją emancypacyjną mającą początek w edukacyjnej myśli oświeceniowej (Mary Wollstonecraft), a zamykającą się na przełomie XIX i XX wieku (Virginia Woolf). Kraskowska, opierając się na literackich i nieliterackich tekstach epoki, rekonstruuje model kobiecej opowieści edukacyjnej. Jej bohaterką jest młoda dziewczyna uosabiająca Niewinność i Niewiedzę, „podmiot bezzakołoniowy”, a punktem zwrotnym – rozpoznanie, przyjmujące symboliczną postać przebudzenia.

Tematem mini-eseju pt. *Co mieści się pod maskami* jest literackie pisanie o sobie. Stanisław Jaworski posługuje się metaforyką teatralną: twórca „wchodzi w rolę”, kreuje siebie jak aktor postać... i jak aktor chce uwodzić i się podobać. W formie fragmentarycznej, punktowej, przywodzącej na myśl *Lapidaria* Kapuścińskiego, zastanawia się Jaworski nad kondycją współczesnego pisarza.

Następny dział, noszący tytuł *Narratologia*, otwiera Jerzy Trzebiński tekstem *Narracyjne myślenie o innym człowieku*. Autor przedstawia swoje badania psychologiczne poświęcone tworzeniu się narracyjnej wizji osoby. Wysnuwa z nich wniosek, że narracja jest naturalną formą rozumienia drugiej osoby i przejawia się zarówno na poziomie świadomości, jak w automatycznych procesach, prowadzących do powstania wizji innych. Ponadto narracyjne myślenie o osobie pozwala ją lepiej zrozumieć i ułatwia identyfikację z nią. Pracę zamyka bogata bibliografia.

W *Dwóch porządkach opowiadania* Bogdan Owczarek wskazuje na istnienie dwóch odmiennych wzorów opowiadania: jeden oparty jest na porządku biografii (*Iliada*, *Odyseja* Homera), drugi – na porządku cyklu (*Teogonia*, *Prace i dni* Hezjoda). Porządek cyklu charakteryzuje inna koncepcja czasu (spiralna zamiast liniowej), powtarzanie imion, motywów, symboli, niefabularność (rozumiana jako wielowątkowość, niejednolitość, nieskończoność), zasada różnorodności. Pominiecie poematów Hezjoda w *Poetyce* Arystotelesa miało redukcyjne konsekwencje dla późniejszych koncepcji opowiadania: prowadziło do przecenienia fabuły i niedoceniań postaci, co szczególnie wyraźnie widać w *Morfologii bajki* Proppa i w strukturalnych teoriach opowiadania. Tymczasem porządek cykliczny jest również produktywny i stale zdomowiony w kulturze (*Metamorfozy* Owidiusza, *Georgiki*, *Bukoliki* Wergiliusza, *Boska Komedia* Dantego, *Raj utracony* Milтона, proza współczesna). Owczarek widzi w równoległym istnieniu dwóch porządków opowiadania zjawie-

sko nie historyczne, ale uniwersalne – odwołujące się do przyczyn natury kognitywnej, językowej i antropologicznej. W drugiej części swojego tekstu wykracza poza pole literaturoznawcze, próbując znaleźć przełożenie dwóch porządków opowiadania w innych dyscyplinach. Wyznacza pewne perspektywy patrzenia, stawia pytania i problemy, z którymi musi się zmierzyć współczesna narratologia.

Interesujący szkic Danuty Ulickiej poświęcony jest narracyjnej i nienarracyjnej koncepcji dyskursu literaturoznawczego. Autorka pokrótce opisuje, w jaki sposób dyskurs literaturoznawczy sytuował się wobec literatury i jak postrzegany był jego status epistemologiczny i ontologiczny. Przeprowadza też krytykę narratologii. Zwraca uwagę na to, że inne dyscypliny, używając narracji do analizy dyskursu, zazwyczaj pojmują ją w sposób nieścisły i zawężony: redukują ją do fabuły (pojmowanej w duchu Proppowskim), pomijają jej aspekt podmiotowy. Tak rozumiana narratologia przyjęła także arbitralnie linearny i teleologiczny model poznania oraz monologową koncepcję świadomości, gdy tymczasem nowsze badania skłaniają się do uznania modelu symultanicznego, „amalgamatowego”. W przeciwieństwie do innych dyscyplin – kategoria narracji była w nauce o literaturze postrzegana szerzej: uwzględniała ukształtowanie wypowiedzi, różne stosowane strategie i typy narracji, punkty widzenia mówiącego podmiotu. Narracyjna, fikcyjna, wielogłosowa natura poznania stała się dla postmodernistycznego literaturoznawstwa przedmiotem przedstawienia, a nie analizy. Ulicka przytacza i interpretuje przykłady takiej wypowiedzi: *Powieść o kronice Galla* Anieli Gruszeckiej, *Kościół świętego Rocha* Krzysztofa Rutkowskiego, *Chack* Włodzimierza Boleckiego. Tekst opatrzone jest bogatymi odnośnikami bibliograficznymi.

Praca Johna Neubauera *Czy zachodnia teoria opowiadania ma uniwersalne zastosowanie?* powraca do problemu wielokulturowości. Autor zastanawia się, czy uniwersalistyczne roszczenia narratologii mogą się obronić w czasach kulturowego relatywizmu. Pojawia się tu poważna wątpliwość terminologiczna: słowem „narratologia” raz określa się tu strukturalistyczne koncepcje lat sześćdziesiątych, raz całą refleksję nad narracją wypracowaną w kręgu kultury zachodniej (może jest to problem przekładu bądź różnicy w tradycji terminologicznej?). Końcowa teza Neubauera pozostaje jednak jasna: uważa on, że istnieją międzykulturowe modalności narracji, które w różnych kulturach są różnie nazywane. Przy czym to, co zasadnicze dla jednej poetyki, może mieć marginalne znaczenie dla innej. Badacz postuluje stworzenie metodologii transkulturowej, otwarcie na koncepcje narratologiczne innych kultur, dokonywanie obustronnych transferów i przekładów.

W krótkim, ale treściwym tekście *Opowiadanie w opowiadaniu. „Mise en abyme” i narratologia* Przemysław Pietrzak rozpatruje konsekwencje tego chwytu dla teorii opowiadania na trzech różnych poziomach. Na płaszczyźnie wewnętrznej budowy opowiadania literackiego „mise en abyme” znosi dychotomię „dyskursu” i „historii”, tematyzując tekstowość utworu i akt jego tworzenia. Na drugim poziomie „mise en abyme” może (paradoksalnie) pełnić funkcję mimetyczną: opozycji tekst–rzeczywistość, właściwej utworowi, odpowiada opozycja zewnętrzna utwór–rzeczywistość. Akt lektury znosi granice między fikcją a „życiem”. W trzecim podrozdziale, *Antropologia „mise en abyme”* (znów pojawiają się wątpliwości co do takiego użycia terminu „antropologia”), Pietrzak stawia tezę, że utwory wykorzystujące ten chwyt mają szczególną zdolność kształtowania ludzkiego doświadczenia, jako że poruszają problem relacji między światem a tekstem.

Nieco przewrotnym zamknięciem części zatytułowanej *Narratologia* jest szkic Michała Mrugałskiego *O ślepej plamce w oku mitologa*. Już w pierwszym zdaniu autor zwraca uwagę, że zajmując się sporem o mit między Lévi-Straussem a Greimasem, tworzy metanarrację o metanarracjach o metanarracji. Ich wzajemne relacje intelektualne i polemiki Mrugałski interpretuje przy pomocy heglowskiej dialektyki pana i niewolnika.

Trzecią część, *Nie tylko literatura*, już omówiłam, czwarta zaś nosi tytuł *Gatunki / kategorie*. Otwiera ją praca Niny Braginskiej *Opowiadanie / narracja jako produkt ubocz-*

ny egzegezy. Badaczka uważa, że egzegetyczna tradycja hellenistycznych Żydów wywarła znaczny wpływ na kompozycję powieści antycznej, i stawia hipotezę, że hellenistyczny apokryf żydowski *Józef i Asanet* jest pierwszą powieścią grecką. Tekst Piotra Salwy zajmuje się napięciem między oralnością a piśmiennością we włoskich zbiorach nowel powstających między XIV a XVI wiekiem. Szkic Anny Łebkowskiej poświęcony jest narracji biograficznej w fikcji. Autorka analizuje szereg technik na przykładzie różnych tekstów. Jako ich element wspólny jawi się ich metafikcyjny charakter, co stawia pytania natury ontologicznej i epistemologicznej. Szkic *Narracja, gatunek, znaczenie* Grzegorza Grochowskiego zajmuje się skomplikowanym i mało zbadanym zagadnieniem semantyki form gatunkowych. Badacz zwraca uwagę na to, że we współczesnej prozie narracyjnej operowanie formami gatunkowymi staje się wyrazem pewnych przeświadczeń filozoficznych i postaw wobec świata, a także kluczem do interpretacji utworu. Autor wskazuje na główne problemy związane z teoretycznoliterackim aspektem tej kwestii i przedstawia zespół roboczych tez, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych badań przedmiotu.

Kolejne trzy teksty poświęcone są opowiadaniu w liryce i dramacie. Krystyna Ruta-Rutkowska zajmuje się funkcją opowiadania w dramatach klasycznych i współczesnych (analiza *Burzy* Szekspira i *Aktu przerywanego* Różewicza). W pracy *Opowiadanie i wiersz. O użyciu form wierszowych w utworach narracyjnych* Teresa Dobrzyńska bada, jak forma wierszowa wyraża i modyfikuje sensy istotne dla struktury narracyjnej i jakie są możliwości stylistyczne wiersza w tekście narracyjnym, gdy w opowiadanie są wplecione wypowiedzi bohaterów (to zagadnienie omawia na podstawie fragmentów *Pana Tadeusza*). Witold Sadowski natomiast zajmuje się wierszem wolnym i jego stosunkiem do opowiadania. Zwraca uwagę, że charakterystyczna dla współczesnych wierszy wolnych jest niennarracyjność wiążąca się z ich graficzno-przestrzennymi właściwościami bądź wybieganie poety przed narrację, którą czytelnik może ewentualnie sam odtworzyć, nieraz mając do wyboru kilka możliwości łączenia wersów ze sobą.

Artykuł Jarosława Płuciennika *Opowieści według Marka Turnera a empatia* poświęcony jest koncepcji opowieści amalgamatycznych. Jest to teoria semantyki kognitywnej pojmującej znaczenie jako coś dynamicznego, żywego, polegającego na złożonych operacjach rzutowania, łączenia, stapiania i integracji na wielu przestrzeniach. Znaczenie z natury jest paraboliczne i literackie. Amalgamatyczność, pierwotna ludzka zdolność do stapiania różnych umysłowych przestrzeni, stanowi podstawową funkcję mentalną i działa na pierwotnych poziomach percepcji, rozumienia i pamięci (do Turnera m.in. odwoływała się Ulicka, polemizując z przyjętą przez narratologię – liniową i teleologiczną – koncepcją rozumienia). Płuciennik stawia tezę, iż koncepcja opowieści amalgamatycznych w dużej mierze zależy od empatii, a literatura intensyfikuje zdolność doświadczenia innych sposobów bycia i wymusza na nas mentalną wspólnotę z innymi.

Praca *Pokonać strach – aksjologiczne nacechowanie ram i planów w opowiadaniach J. R. R. Tolkiena* Joanny Ślósarskiej jest natomiast przykładem kognitywistycznej interpretacji konkretnych tekstów (w artykule brak nazwania tej metodologii, toteż dla czytelnika nie znającego poetyki kognitywistycznej może on się wydać zagadką). Autorka zwraca uwagę na to, że u Tolkiena ramy i plany pojedynczych zdarzeń nieraz są odstępstwami od nadrzędnej ramy i planu opowiadania. Prowadzi to do etycznej i religijnej ambiwalencji Tolkienowskich obrazów świata.

Zamknięciem zbioru jest szkic Zofii Mitosek *Opowiadanie i ironia*. Badaczka stawia w nim tezę, iż ironia określa sytuację opowiadania jako takiego, niezależnie od jego literackiego czy gatunkowego charakteru. Ironiczność rozumiana jako dystans, fikcyjność, wieloznaczność stanowi jedną z fundamentalnych właściwości literatury i ujawnia się już na poziomie transformacji zdarzenia w fabułę. Mitosek zwraca uwagę, że wywodzący się ze strukturalizmu nurt narratologii (narracja jako fabuła) pozostaje wobec ironii bezsilny, gdyż nie uwzględnia opowiadającego podmiotu – w przeciwieństwie do teorii powieści

jako narracji polifonicznej (Bachtin) i językoznawstwa kognitywnego. Autorka wskazuje również kierunki, w których mogą się rozwijać badania nad oddziaływaniem świadomości ironicznej na konstrukcję i sens opowiadania. W przypisach zamieszcza definicje różnych rodzajów ironii, a także wskazuje na dodatkową bibliografię przedmiotu. Ostatni w zbiorze tekst kończy się słowami: „Świadomość ironiczna, która zaraziła badania literackie, stopniowo przenika do dyskursu nauk społecznych. Akceptując status własnej zdarzeniowości, teoria musi akceptować adekwatną do tego statusu formę wyrazu. Bez względu na to, czy przedstawi się jako egzegeza, czy jako interpretacja, już nigdy chyba nie uwolni się od opowiadania o przygodzie własnej – akceptowanej czy odrzucanej – teoretyczności. Co też było i naszym udziałem w tej opowieści o niezniszczalnej, choć toksycznej miłości między ironią i opowiadaniem” (s. 447).

Pisze to badaczka, która jest zarazem redaktorką zbioru i autorką wstępu. Świadomość ironiczna w widoczny sposób odcisnęła się na *Opowiadaniu w perspektywie badań literackich*. Wielość tematów, spojrzeń, perspektyw, ich wzajemne znoszenie się i niezgłaszanie roszczeń do jedynej słusznej prawdy stanowi niewątpliwie dużą wartość omawianej publikacji. Konsekwencją tego jest jednak brak wspólnej płaszczyzny, na której te różne ujęcia mogłyby się spotkać, wejść w dyskusję, wzajemnie się wzbogacać. Rodzi się pytanie: czy tak szeroko rozumiana narratologia ma szansę stać się polem rzeczywistej integracji humanistyki, czy pozostanie zbiorem nieprzystających do siebie elementów z różnych szkół i dyscyplin?

Agata Sikora
(Uniwersytet Warszawski –
University of Warsaw)

Abstract

The review analyses a collection of 26 authors of different countries, the theme of set being the narration in comparative perspective. The volume is of interdisciplinary character, and the subject of narration is broadly compassed.